Rok V. Nr. 329. Sosnowiec, czwartek 18 grudnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Walki rewolucyjne w Hiszpanji trwają nadal.

Rodzina królewska w Anglji.

PARYŻ, 17. 12. (wł.) Mimo zamknięcia granicy francusko - hiszpańskiej przedostają się tutaj wiadomości o sytuacji w Hiszpanji.

Ani w południowej, ani w północnej Hiszpanji sytuacja rewolucyjna nie została opanowana przez rząd.

W San Sebastjan marynarze popierają rewolucjonistów.

Logrono zostało opanowane przez republikanów, którzy wywołują rozruchy.

W Walencji kilka pułków i wyższych oficerów wypowiedziało posłuszeństwo rządowi. W Barcelonie dwa pułki piechoty zostały odwołane, w obawie przyłączenia się do rewolucjonistów.

Strajk w dalszym ciągu się zaostrza.

Król Alfons wysłał do Anglji swoją żonę i dzieci.

Strajk generalny trwa nadal i nawet komunikaty rządowe stwierdzają, że 50 proc. robotników wstrzymało się od pracy.

Przejścia przez Pireneje strzeżone są przez silne oddziały wojskowe i żandarmerji.

Na terytorjum Portugalji wylądował wczoraj piąty samolot hiszpański, którym przybył pewien oficer artylerji, biorący udział w powstaniu.

UCHWAŁA O ZWOLNIENIE POSŁA KORFANTEGO przesłana ministerjum sprawiedliwości.

KATOWICE, 17. 12. Uchwała sejmu śląskiego w sprawie wstrzymania postępowania karno - sądowego i zwolnienia z więzienia posła Korfantego została przesłana do ministerjum sprawiedliwości w Warszawie.

Następne pełne posiedzenie sejmu śląskiego odbędzie się dopiero w połowie stycznia.

SAMOBÓJSTWO WYŻSZEGO URZĘDNIKA Z WARSZAWY w Lublinie.

LUBLIN, 17. 12. (wł.) Dziś w Lublinie popełnił samobójstwo jeden z wyższych urzędników warszawskiego komisarjatu rządu, zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa, p. Stefan Pac.

Przed kilku dniami p. Pac wyjechał z Warszawy na urlop i wracając przez Lublin, popełnił tutaj samobójstwo. Przyczyna targnięcia się na życie nieustalona.

MASOWA UCIECZKA ŻYDÓW Z KRYMU. Z kolonij rolniczych wracają do miast i miasteczek.

MOSKWA, 17. 12. Żydzi uciekają masowo z kolonij żydowskich na Krymie, założonych przez władze sowieckie. Powodem ucieczki jest klęska nieurodzaju, brak środków do budowy domów, błędy wynikłe ze zbyt pospiesznej kolektywizacji, oraz nienawiść ludności wiejskiej.

Żydzi wracają z powrotem do miasteczek i miast. W niektórych miejscowościach 70 proc. osadników żydowskich uciekło ze wsi.

NIEPEWNI CZERWONI MARYNARZE przerzuceni z Bałtyku na ocean Spokojny.

MOSKWA, 17. 12. Sowiecka rada wojenna przystąpiła do reorganizacji czerwonej floty na Bałtyku.

Wobec niezadowolenia, które w ostatnich czasach ujawniło się w załogach okrętów wojennych floty bałtyckiej, kilkuset marynarzy czerwonych wysłano do Władywostoku.

Mają oni wejść w skład sowieckiej eskadry na oceanie Spokojnym.

Senat uchwalił zmianę regulaminu senackiego.

WARSZAWA, 17. 12. (wł.) Dziś o godzinie 4-ej popołudniu rozpoczęło się posiedzenie senatu.

Po złożeniu ślubowania przez kilku senatorów, przystąpiono do regulaminu senackiego. Referat o regulaminie i poprawkach poczynionych w nim na komisji regulaminowej, wygłosił senator Perzyński. Po referacie zabrali głos przedstawiciele opozycji, senatorowie: Głąbiński (N. D.) i Woźnicki z klubu włościańskiego, którzy ostro występowali przeciwko projektowi nowego regulaminu.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad regulaminem. Regulamin został uchwalony w brzmieniu komisyjnem.

Regulamin przewiduje powiększenie komisyj senackich z 7 na 9. Powołana ma być do życia nowa komisja konstytucyjna, a komisja wspólna dla spraw zagranicznych i wojskowych rodzielona.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się 10 stycznia 1931 r.

Podział referatów w komisji budżetowej

Wszystkie referaty objęli posłowie z BB.

WARSZAWA, 17. 12. (wł.) Dziś zrana rozpoczęły się w gmachu sejmowym obrady klubów w sprawie wydelegowania swoich przedstawicieli do komisji budżetowej.

O godzinie 11-ej odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, które zagaił marszałek Świtalski. Przewodniczącym komisji został poseł Byrka, zastępcami: poseł Hołyński i poseł Pączek. Komisja budżetowa rozpocznie prace 9 stycznia 1931 r. Referaty zostały podzielone w następujący sposób:

Skarb i długi państwowe referować będzie poseł Hołyński, sprawy wewnętrzne — wicemarszałek Polakiewicz, służbę zdrowia — poseł Dyboski, sejm i senat — poseł Czuma, rolnictwo — poseł Strojnowski, sprawiedliwość — poseł Seidler, oświatę — poseł Stroński, sprawy zagraniczne — poseł Dyboski, roboty publiczne — poseł Pączek, wojsko — poseł Perkowicz, pracę i opiekę społeczną — poseł Goetel, budżet p. prezydenta Rzplitej i prezydjum rady ministrów — poseł Czapski, komunikację — poseł Brzóka i rentę i emeryturę — poseł Wagner.

Dalszy rozdział referatów nastąpi na następnem posiedzeniu komisji budżetowej.

Generalnym referentem budżetowym został poseł Miedziński.

Wszystkie referaty zostały przydzielone posłom z klubu BB Posłowie z opozycji, ze względu na ich negatywne stanowisko w stosunku do budżetu, nie wezmą czynnego udziału w pracach komisji budżetowej.

Bezkarne gwałty siepaczów hakaty.

Zwierzęce akty teroru na polakach w Niemczech

BERLIN, 17. 12. Antypolska heca rozpętana z powodu rzekomego „teroru", wobec mniejszości niemieckiej w Polsce wywołała szerzące się w zastraszający sposób akty zwierzęcych prześladowań ludności polskiej w Niemczech.

Nieustające napady na szkoły polskie przeradzają się w system, zagrażający zupełnem sparaliżowaniem pracy oświatowej w łonie mniejszości polskiej. Wobec bezczynności władz, a nawet jawnego aprobowania stosowanych metod gwałtu, nauczycielstwo polskie i władze prywatnego szkolnictwa polskiego są bezsilne. Rozzuchwaleni tem siepacze hakaty potęgują teror do potwornych granic.

W Nowej Wsi, w powiecie sztumskim, dokonano napadu na mieszkanie nauczyciela polskiego p. Jujka. Po wyłamaniu drzwi wtargnięto do mieszkania, pobito ciężko p. Jujka, poczem obezwładnionego wyciągnęło 2 zbirów na podwórze. Nagiego ułożono pod studnią i przy kilkustopniowym mrozie zlewano go pompowaną ze studni wodą.

Tej samej nocy, prawdopodobnie ci sami napastnicy zdemolowali w Nowej Wsi okna w domu polaka p. Redmera, w którym mieści się miejscowa szkoła polska.

Watykan odmówił zezwolenia na przyjęcie mandatu ks. Jaworskiemu.

LWÓW, 17. 12. Pisma ukraińskie donoszą, że Watykan dał odmowną odpowiedź na rekurs posła ukraińskiego ks Józefa Jaworskiego przeciwko decyzji episkopatu grecko - katolickiego, zabraniającej księżom kandydować do sejmu i senatu

Ks. Józef Jaworski — jak wiadomo — został wybrany posłem do sejmu z listy nr. 1.

Wobec odrzucenia przez Watykan rekursu ks. Jaworskiego, pisma ukraińskie oczekują jego rezygnacji z mandatu.

DEKRET PREZ. RZPLITEJ o wyłączności portów polskich.

WARSZAWA, 17. 12. W tych dniach ukazał się dekret prezydenta Rzplitej, przynoszący t. zw. ustawę o wyłączności portów polskich i postanawiający, że emigranci do Stanów Zjednoczonych A. P. i do Kanady mogą wyjeżdżać z portów polskich na Bałtyku jedynie okrętami bezpośredniej komunikacji.

Dekret ten przyczyni się w dużym stopniu do wzmożenia ruchu pasażerskiego w porcie gdyńskim.

WYJAZD MARSZ. RACZKIEWICZA.

WARSZAWA, 17. 12. (wł.) Dziś w nocy wyjeżdża do Wilna marszałek Raczkiewicz, celem wzięcia udziału w pożegnalnej akademji, urządzonej na jego cześć przez społeczeństwo wileńskie.

Marszałka Raczkiewicza zastępować będzie wicemarszałek Leszczyński.

FRANCUZI BADAJĄ NOWĄ LINJĘ KOLEJOWĄ.

WARSZAWA, 17. 12. (wł.) W dniu dzisiejszym wyjechali na linję kolejową Górny Śląsk — Gdynia przedstawiciele konsorcjum finansowego francuskiego Creuzot - Schneider, celem zbadania stanu nowej magistrali kolejowej. Oględziny te pozostają w związku z wydzierżawieniem jej i udzieleniem większej pożyczki Polsce.

START 14 SAMOLOTÓW WŁOSKICH do lotu przez Atlantyk.

RZYM, 17. 12. Z Orbetelle pod Rzymem wystartowała dziś pod dowództwem gen. Halbo eskadra 14 włoskich wodnopłatowców bombowych.

Eskadra, podzielona na cztery grupy po trzy samoloty i dwa rezerwowe, wyląduje w Kartagenie (Hiszpanja), która stanowić będzie pierwszy etap lotu.

Celem lotu jest Brazylja.

ZGON PO 123 LATACH ŻYCIA.

SIERADZ, 17. 12. (wł.) Dziś zmarła tutaj najstarsza kobieta w Polsce, Agata Balcerzakowa, licząca lat 123.

TRAGICZNY ZGON SZOFERA.

KATOWICE, 17. 12. (wł.) Na szosie między miejscowościami Zawiść a Zaciski Górne, pow. pszczyńskiego, samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Józefa Iwanicza, wyśliznął się i uderzył całą siłą o słup przydrożny. Szofer poniósł śmierć na miejscu, a samochód został doszczętnie rozbity.

O POMOC DLA PRUS WSCHOD.

BERLIN, 17.12. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyły się ważne narady w sprawie programu pomocy dla niemieckich prowincyj wschodnich. W obradach tych brali udział obok komisarza Rzeszy dla prowincyj wschodnich, ministra Treviranusa, również kanclerz Brüning i prezydent banku Rzeszy dr Luther.

Według informacyj biura Conti, głównym przedmiotem dyskusji była sprawa ewentualnego rozszerzenia pomocy na dalsze obszary, dotychczas nieobjęte „programem wschodnim". Okazało się, że rozszerzenie pomocy na te obszary możliwe będzie dopiero wówczas gdy rząd uzyska potrzebne do tego fundusze. Pozatem uchwalono dołożyć starań, celem przyśpieszenia wykonania programu pomocy na obszary, objęte tym programem.

Prasa donosi że...

— W najbliższym czasie ministerjum sprawiedliwości wniesie do prezydjum rady ministrów projekt nowell ustawy o ochronie praw autorskich.

Nowela reguluje między innemi sprawę, będącą przedmiotem sporów od długich lat, między kompozytorami a właścicielami lokalu, gdzie orkiestry wykonywały dane utwory. W myśl dotyczasowych przepisów odpowiedzialność za bezprawne produkowanie utworów obciążała wyłącznie orkiestry, nowela zaś ustanawia dla właścicieli lokali obowiązek nabywania licencyj od autorów muzyki.

— W związku z alarmami niemieckiemi w sprawie sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce, przytaczamy poniżej ciekawą statystykę szkół dla mniejszości w obu krajach.

Jak wiadomo, mniejszość polska w Niemczech przewyższa miljon, niemiecka zaś w Polsce nie dochodzi 800 tys. Polacy w Niemczech posiadają 29 szkół ludowych, utrzymywanych przez towarzystwo szkolne, oraz 16 przedszkoli, natomiast ani jednej szkoły średniej.

Niemcy w Polsce posiadają 658 szkół ludowych, utrzymywanych przez rząd polski, 21 szkół prywatnych, utrzymywanych przez Schulverein, oraz 9 państwowych szkół utrakwistycznych. Ponadto niemcy posiadają w Polsce 7 gimnazjów państwowych, 3 gimnazja komunalne oraz 31 prywatnych szkół średnich. Ogółem więc mają niemcy w Polsce 688 szkół ludowych oraz 41 szkół średnich.

— We wsi Charzy pod Brześciem wybuchł przed kilku dniami groźny pożar w miejscowej cerkwi, która została doszczętnie zniszczona.

Wszczęte przez władze dochodzenie dało rewelacyjne wyniki. Oto w zgliszczach znaleziono bańkę do nafty, która, jak stwierdzono, należała do miejscowego gospodarza Tomasza Buławy.

Buława w ogniu krzyżowych pytań wydał swych wspólników Doroszczuka i Szepeluka i zeznał, iż podpalił cerkiew, aby się zemścić na księdzu prawosławnym, który nie chciał udzielić mu rozwodu.

Zbrodniarze zaopatrzyli się w podrobiony klucz, otworzyli w nocy cerkiew, przynieśli snopek słomy, który poleli naftą i podpalili.

Wszystkich trzech aresztowano i osadzono w więzieniu w Domaczewie.

— Dwaj niebezpieczni bandyci Krawczyk i Antczak, odsiadujący karę w więzieniu w Koronowie 10-letniego więzienia za rozbój, napadło na dozorcę Lewandowskiego i pobili go żelaznym łomem do utraty przytomności.

Po skrępowaniu Lewandowskiego powrozami, obaj bandyci zabrawszy klucze, wydostali się z więzienia i uciekli w stronę Bydgoszczy. Rannego dozorcę w stanie groźnym przewieziono do szpitala, a za zbiegami rozesłano listy gończe.

Onegdaj udało się agentom policji aresztować Krawczyka w jednej ze spelunek podmiejskich w Bydgoszczy. Antczak narazie jeszcze się ukrywa.

— 13-letnia Gela, córka dozorcy bóżnicy Libmana w Łodzi, niosąc na ręku swego 5-letniego braciszka Ajzyka, wpadła w stojący na podłodze ceber z wrzącą wodą.

Zaalarmowani krzykiem dzieci rodzice pospieszyli im z pomocą. Ajzyk jednak wskutek silnych poparzeń wyzionął wkrótce ducha, dziewczyna zaś w strasznych męczarniach walczy ze śmiercią w szpitalu.

BRZEŚĆ.

Na wtorkowem plenarnem posiedzeniu sejmu wiceprezes klubu B. B. W. R. p. poseł Adam Koc wygłosił w imieniu swojego klubu następujące przemówienie.

Wysoka Izbo! Wniosek nagły klubu narodowego o pociągnięcie do odpowiedzialności przedstawicieli władz, którzy uczestniczyli w aresztowaniu i rzekomo niewłaściwem traktowaniu osób osadzonych w swoim czasie w więzieniu w Brześciu nad Bugiem—zawiera w swem uzasadnieniu zarzuty gołosłowne, a do ich wyjaśnienia wybiera drogę zupełnie niewłaściwą.

Wniosek ten jest demonstracyjny i zmierza wyraźnie nie do wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy, lecz do wytworzenia podnieconej atmosfery insynuacyj i niedorzecznych i głupich plotek.

derwać powagę i kredyt państwa nazewnątrz.

Przypomnijmy sobie, że od początku r. b. stronnictwa opozycyjne zaostrzyły niebywale swe metody walki z rządem. Walka ta, która początkowo zamykała się w ramach parlamentarnych, weszła na tory wystąpień ulicznych, wciągających szerokie masy ludności do walki czynnej z władzą państwową i mogących w rezultacie sprowadzić nieobliczalne następstwa.

Nie zadawalniając się walką z rządem, wciągnięto w wir tej walki politycznej i głowę państwa Polskiego, przedstawiciela Jego Majestatu, pana prezydenta Rzeczypospolitej, — ośmielając się stawiać na zebraniach publicznych do uchwalania rezolucje, żądające ustąpienia pana prezydenta. Jednocześnie zaczęto odwoływać się do czynników zagranicznych, usiłując po-

Cała ta akcja zmierzała niechybnie do wywołania w kraju niebezpiecznych zaburzeń wewnętrznych, a jaskrawym wyrazem wszystkich tych dążeń był t. zw. kongres krakowski z czerwca 1930 r. Od czerwca do września b. r. podniecano nastroje tłumów różnemi sposobami, zaś na dzień 14 września zdecydowano urządzić wystąpienia manifestacyjne w 20 miastach Rzeczypospolitej, grożąc „marszem na Warszawę“.

Całokształt tych wystąpień był szarganiem powagi państwa i osłabianiem jego spoistości i siły. Władze państwowe w obliczu grożących nieobliczalnych następstw tego stanu nie mogły nie interwenjować i w dniu 9 września zarządziły aresztowanie najwybitniejszych i najbardziej czynnych kierowników całej tej akcji.

Wszyscy aresztowani przed upływem 48 godzin zostali przekazani władzom sądowym wraz z materjałem dowodowym.

Faktem jest, że przeciwko wszystkim aresztowanym przeprowadzono dochodzenia, a sprawy ich znajdują się w ręku niezawisłego sądu. Faktem jest również, że skargi na zastosowany przez sędziego śledczego areszt zapobiegawczy — zostały odrzucone przez sąd okręgowy w Warszawie. Tenże sam sąd prawomocnemi uchwałami odrzucił również zażalenia na umieszczenie aresztowanych w więzieniu wojskowem. Droga sądowo-prawna w postępowaniu została w całości zachowana.

Co do rzekomego niewłaściwego traktowania uwięzionych w Brześciu, to, mimo iż większość z pośród aresztowanych podówczas znajduje się obecnie na wolności — o ile nam wiadomo żaden z nich, ani podczas pobytu w więzieniu, ani też po wyjściu na wolność, zażaleń nie zgłaszał.

Orzekanie co do słuszności oskarżenia, zarówno jak i co do słuszności zażaleń na postępowanie władz w stosunku do aresztowanych, należy do władz sądowych Rzeczypospolitej — nie zaś do sejmu.

Jedyną drogą, na której rzecz ta może być wyjaśniona, jest bezpośrednie zwrócenie się zainteresowanych do właściwych sądów, które sprawę zbadają, wyjaśnią i sprawiedliwości zadość uczynią.

My zaś stwierdzić musimy kategorycznie, jako rzecz główną, że położony być musiał kres tym nieodpowiedzialnym poczynaniom, które mogły wtrącić państwo w odmęt anarchji.

Gdy zaś wnioskodawcy z klubu narodowego pozwalają sobie w związku z tą sprawą na kwestjonowanie czci munduru wojska polskiego i godności narodu wobec świata — fakt ten jaknajostrzej napiętnować musimy.

W imieniu klubu, który mam zaszczyt reprezentować, wnoszę o odrzucenie nagłości wniosku.

Zmierzch P. P. S.

Prasa socjalistyczna otacza pieczołowitą opieką powstały świeżo na terenie sejmu i senatu „klub partyj chłopskich“. Wyręcza ona posła Roga, prezesa nowego ugrupowania, w formułowaniu zadań tego klubu i zapewnia, że klub ten będzie zorjentowany na lewo i walczyć będzie „o prawo, o demokrację i o wolność w ścisłem współdziałaniu z ruchem robotniczym“. Zapewne, osoba posła Roga upoważnia do przypuszczeń, że zblokowane na terenie parlamentarnym stronnictwa chłopskie pójdą w dalszym ciągu drogą bezpłodnej, antyrządowej opozycji, że główną ich bronią będzie wciąż demagogja i negacja. Mimo to, zdradzają nasi socjaliści pewne zdenerwowanie. Nie są widocznie zbyt pewni wczorajszych sojuszników, którzy na gruzach centrolewu zdeklarowali swą samodzielność. Już wybór wicemarszałków sejmu dowiódł, że skończyły się czasy socjalistycznej dyktatury i że stanowisko PPS nie zawsze obowiązywać będzie bez zastrzeżeń takie czy inne grupy z lewicy i centrum obecnego sejmu. To też socjalistyczna prasa z lamusa agitacyjnych argumentów dobywa nawet zagadnienie reformy rolnej, które jakoby wymaga „solidarnego wysiłku proletarjatu wsi i miast oraz mas włoscjańskich“ i na świętość tego hasła zaklina lewicę chłopską, by wytrwała w sojuszu z obozem socjalizmu.

Bez względu na taktykę parlamentarną klubu partyj chłopskich w najbliższej przyszłości, na której zaciążą niezawodnie dotychczasowe nawyki i powyborcze rozczarowania jedno stwierdzić należy: próba skonsolidowania stanowego ruchu ludowego jest klęską PPS., zamyka jej możliwości ekspansji na terenie wiejskim. O ile konsolidacja, dokonana narazie tylko na terenie parlamentarnym, ma okrzepnąć i wywołać też oddźwięk w terenie, musi znaleźć swoje własne oblicze polityczne, wysunąć własne postulaty i określić samodzielnie swe stanowisko wobec szeregu aktualnych zagadnień. Pogłębi to i przyspieszy wyzwolenie się przywódców chłopskiej polityki stanowej z pod sugestji socjalistycznego frazesu i zmusi ich do konkretniejszego ujęcia kwestyj politycznych, społecznych i gospodarczych. Wydobędzie to nawierzch zasadnicze różnice i rozbieżności, skrywane tak długo pod pianą frazesu, jakie istnieją i istnieć muszą między socjalistyczną doktryną a tendencjami politycznego ruchu ludowego.

Uważniejszy obserwator naszego życia politycznego oddawna zresztą mógł już stwierdzić, że rozrost rzekomych wpływów PPS jest raczej tylko dowodem małego wyrobienia politycznego szerokich warstw naszego społeczeństwa i nie pozostaje w żadnym związku ani ze strukturą społeczną państwa ani też nie ma trwalszych, organizacyjnych podstaw. Powierzchowna choćby analiza sukcesów wyborczych PPS w r. 1922 i 1928 dowodzi tego niezbicie. W r. 1922 PPS zdobywa ogółem 900.000 głosów i 41 mandatów. W r. 1928 wprowadza do sejmu 63 posłów, na których pada 1.480.000 głosów. Liczby te może imponują na pierwszy rzut oka. Stracą jednak wiele na znaczeniu, jeżeli się zważy, że na ogólną liczbę głosów, zdobytych przez PPS, tylko niespełna 2/3 to głosy robotnicze, głosy miast (w r. 1922 61.1 proc. w w r. 1928 — 7 proc.) Cała reszta to głosy chłopskie głosy wsi (34.3 — 38.9 proc.)

Nikt nie chce chyba stwierdzić, że np. Polesie, w którem PPS w r. 1922 zdobywa aż 4 mandaty (na ogólną liczbę 10 mandatów), jest Piemontem socjalistycznego światopoglądu, że jego struktura społeczna usprawiedliwia te przypadkowe sukcesy. Nikt nie zaryzykuje poglądu że wieś polska w tak dużym odsetku tkwi w socjalistycznym obozie. Na te jednodniowe wyborcze zwycięstwa złożyło się przedewszystkiem polityczne rozbicie wsi które ułatwiło demagogiczną agitację panu Chałupce - Kwapińskiemu socjalistycznemu opiekunowi służby folwarcznej i robotników rolnych. Rozbicie wsi, bezkrytycyzm polityczny rzeszy chłopskiej były wszak w jednakim stopniu sojusznikami ks. Okonia, Wójtowicza i innych opatrznościowych mężów, grasujących na najniższych instyktach wiejskiej biedoty.

Równolegle z temi przypadkowemi sukcesami na wsi szło cofanie się wpływów PPS po miastach. Utrata mandatów na rzecz komunistów w Warszawie i Zagłębiu, klęska wyborcza Liebermana w rodzinnym Przemyślu, Hausnera we Lwowie. Z chwilą powstania frakcji rewolucyjnej odeszły od PPS najdzielniejsze, najruchliwsze jednostki, działacze zaprawieni od dziesiątków lat w robocie i walce politycznej. Gdy przyszła sanacja kas chorych, które tak długo były oparciem dla socjalistycznych działaczy i agitatorów, które w sposób bezceremonjalny zasilały swemi funduszami akcje polityczne PPS, zachwiała się i materjalna podstawa stronnictwa.

Powstanie centrolewu dało PPS na czas jakiś nową odskocznę polityczną, gdyż zdobyła supremację nad innemi stronnictwami tego nienormalnego zespołu. I przy wyborach ostatnich, przy podziale spodziewanych łupów, umiała wykroić dla siebie kąski najtłustsze i najpewniejsze. Druzgocąca mimo to klęska kładzie kres dalszym snom o wielkości. Utraciwszy zaufanie mas robotniczych, zgrawszy się do ostatniej nitki w wyścigu ambicyj, warcholstwa i antypaństwowego rokoszu, stoją dziś krótkowzroczni przywódcy PPS przed ostatecznem bankructwem swej taktyki i swych nadziei.

Odchodzi dziś od nich i lewica chłopska, próbując zająć samodzielne stanowisko na terenie sejmowym i w organizacyjnej robocie w terenie

Ra.

Z działalności izby przem.-handlowej w Sosnowcu

Sprawa budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu, otwarcia filji na Pogoni. — Ustawodawstwo kartelowe. — Ewidencja niesumiennych dłużników. — Utworzenie komisji dla ustalenia i notowania cen ziemiopłodów z siedzibą w Ostrowcu.

W dniu 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem radcy dr. inż. Zygmunta Klonowskiego posiedzenie komisji komunikacyjnej izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, na którem rozpatrywano sprawę usprawnienia komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Na podstawie referatu st. ref. mgr. K. Gadomskiego oraz dyskusji, w której brali udział: przewodniczący oraz rr. Kucharski, dr. Potok i Rubinlicht, uchwalono szereg postulatów w dziedzinie usprawnienia powyższej komunikacji, które to postulaty zostaną przedstawione w najbliższym czasie władzom. W szczególności komisja komunikacyjna uchwaliła, by izba domagała się w dalszym ciągu zmiany zarządzenia władz pocztowych, co do sposobu doręczania w Sosnowcu paczek do adresatów, przyśpieszenia budowy gmachu urzędu pocztowego w Sosnowcu i utworzenia filji urzędu pocztowego na Pogoni. Ponadto poruszono sprawę opóźnienia doręczania listów w Warszawie, przedłużenia godzin urzędowania w urzędzie pocztowym w Będzinie dla korespondencji poleconej i wiele innych.

Poza porządkiem obrad rozpatrywano kwestję popierania turystyki. Komisja postanowiła zająć się tą sprawą i przeprowadzić ankietę co do potrzeb uzdrowisk w okręgu izby.

Wreszcie poruszono sprawę naprawy szosy Sosnowiec — Olkusz. W tej kwestji izba w najbliższym czasie będzie interwenjować u p. wojewody kieleckiego.

W tymże dniu odbyło się, pod przewodnictwem radcy Wilhelma Schöna, posiedzenie połączonych komisyj izby polityki handlowej i prawniczej, a przedmiotem obrad była sprawa ustawodawstwa kartelowego. Po referacie konsulanta prawnego izby na powyższy temat wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: przewodniczący r. Schön, wiceprezes Gruszczyński, rr. Kwiatek, inż. Ołdakowski inż. Świrtuń, Garliński, Piotrowski, dyrektor Dittrich i referent. Wobec tego, że połączone komisje nie zdołały uzgodnić poglądów co do potrzeby wprowadzenia w życie ustawy o nadzorze państwa nad kartelami, będzie sprawa ta przedmiotem dalszych rozważań w łonie izby.

Pozatem rozpatrywano na tem posiedzeniu kilka innych spraw, a w szczególności sprawę prowadzenia ewidencji niesumiennych dłużników, przyczem oświadczono się za prowadzeniem takich wykazów przez izby przemysłowo - handlowe oraz sprawę wyprzedaży w handlu. W tej ostatniej kwestji komisje wypowiedziały się za niepodciąganiem pod pojęcie wyprzedaży t. zw. „tanich dni“, „białych dni“ i t. p., które należą do zwykłych środków reklamowych.

W końcu starszy referent Gadomski zaznajomił zebranych z kwestją utworzenia komisji dla ustalania i notowania cen ziemiopłodów. Połączone komisje uznały za wskazane utworzenie tego rodzaju komisji narazie w Ostrowcu Kieleckim.

W SPRAWIE DORĘCZANIA PRZESYŁEK POCZTOWYCH.

Na skutek zarządzenia, wydanego przez dyrekcję poczt i telegrafów w Krakowie, urząd pocztowy w Sosnowcu, zniósł dotychczasowy sposób zastępczego doręczania przesyłek pocztowych za pomocą skrytek pocztowych i zaprzestał składania do skrytek, wynajętych przez różne przedsiębiorstwa przemysłowe, przesyłek listowych, nadchodzących pod adresem urzędników danego przedsiębiorstwa.

Dzięki staraniom sfer gospodarczych zarządzenie to zostało wprawdzie cofnięte, jednak tylko chwilowo i w najbliższym czasie ma być ponownie przywrócone.

W związku z tem izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu zwróciła się do ministerjum poczt i telegrafów z memorjałem, w którym domaga się zniesienia powyższego zarządzenia dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie.

W SPRAWIE PRZEDSTAWIENIA LISTY KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW I ICH ZASTĘPCÓW DO SĄDÓW PRACY.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, zgodnie z uchwałą komisji mandatowej i zarządu, opracowała listę kandydatów na ławników i ich zastępców do sądów pracy w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej, oraz sądu okręgowego w Sosnowcu.

Przedstawiając kandydatury p. ministrowi pracy i opieki społecznej, izba wskazała, że obowiązek przedstawienia ogromnej liczby kandydatów, w ilości 3-krotnie większej od ilości wakujących miejsc, okazuje się w praktyce niemożliwem do racjonalnego przeprowadzenia. W okręgu Zagłębia - Dąbrowskiego liczba kandydatów na ławników wynosi 1278 osób.

Wobec tego izba zaproponowała rozwiązanie tych trudności, o tyle, by izby nie były obowiązane przedstawiać potrójnej ilości kandydatów na ławników.

Pogląd swój, izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, zakomunikowała związkowi izb.

POSIEDZENIE KOMISJI KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO I DOKSZTAŁCAJĄCEGO.

Odbyło się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem dr. Potoka, posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego, której przedmiotem obrad było szereg spraw, dotyczących szkolnictwa zawodowego i dokształcającego. Rozpatrywano sprawę podziału sum, przeznaczonych na szkolnictwo zawodowe i w związku z tem uchwalono wystąpić o nowelizację ustawy o podatku przemysłowym, w kierunku współpracy władz szkolnych z izbami przemysłowo - handlowemi, oraz zasięganiu ich opinji przed dokonaniem rozdziału tych funduszów.

W sprawie ankiety ministerjum oświaty, dotyczącej niedomagań w szkolnictwie zawodowem, postanowiono ze względu na ważność sprawy, przeprowadzić dodatkowe studja. Uchwalono również zająć się organizacją wieczorowych kursów dla dorosłych.

Wreszcie komisja rozpatrywała sprawę rozdziału reszty przewidzianych w budżecie izby sum subwencyjnych, na szkolnictwo zawodowe i przyznała czterem szkołom w okręgu izby jednorazowe subwencje na łączną sumę 2000 zł.

W sprawie rozdziału wyznaczonej sumy wystąpiła izba do kuratorjum krakowskiego o zwołanie w tym celu konferencji przy udziale delegatów izby.

O zaopatrzenie w zdrową i czystą wodę

ubogiej ludności miasta Sosnowca.

W tych dniach mieszkańcy domów, w których założono już urządzenia wodociągowe, otrzymają wodę do użytku domowego.

Niestety domów takich jest znikoma ilość w śródmieściu Sosnowca, w dzielnicach zaś np. na Pogoni, w Sielcu, niema ich prawie zupełnie.

Właściciele domów z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego i braku gotówki będą oczekiwać z przyłączeniem swych domów do sieci wodociągowej miejskiej do ostatniej chwili. Mieszkańcy tymczasem pozbawieni będą zdrowej i czystej wody do picia.

Należałoby zatem, by magistrat w dzielnicach tych uruchomił hydranty, zabezpieczając je odpowiednio przed zamarznięciem. Hydranty takie w zależności od gęstości zabudowań, znajdują się mniejwięcej co 100 metrów.

Po ich uruchomieniu ludność robotnicza za pewną opłatą mogłaby korzystać z czystej i zdrowej wody.

Pozatem magistrat przy następnych próbach ciśnienia wody z hydrantów, powinien odpowiednio zabezpieczyć chodniki i jezdnie, które z powodu pierwszych prób w niektórych miejscach zostały podmyte.

Dwa lata więzienia

za działalność antypaństwową.

Dnia 15 lipca b. r. patrol policyjny zauważył przed kopalnią w Milowicach osobnika, który kręcił się wśród wychodzących z pracy robotników i sprzedawał im jakieś znaczki. Spryciarz, którym okazał się 22-letni Józef Trzaska (Sosnowiec, Podjazdowa 9), wydawał pokwitowania z bloczku M.O.P.R.-u.

Jak ustalono, z Trzaską współdziałał 32-letni Jan Stępień (Sosnowiec, Podjazdowa 2), od którego miał on otrzymać owe bloczki, nadto stwierdzono, że Trzaska był w ścisłym kontakcie z karanymi już wielokrotnie płatnymi funkcjonarjuszami K. O. K. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego, Targoszem i Winiarskim i innymi wywrotowcami, a w tej liczbie z członkiem K.O.Z.M.K. Józefem Mstowskim, zbiegłym do Francji.

Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja ujawniła u Stępnia nielegalną broszurę, omawiającą nowy program wciągnięcia szerokich mas młodzieży w ramy organizacji komunistycznej, u Trzaski zaś odznakę komunistyczną w postaci gwiazdy pięcioramiennej z czerwonego płótna, oraz wiele korespondencji, prowadzonej z Mstowskim. Z listów tych widać, że Mstowski, wychwalając ich wytężoną pracę, przesyłał im uznanie z zagranicy, że nie „śpią“.

Obaj odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Trzaska skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, Stępień — uniewinniony.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Grudzień 18 Czwartek

Dziś: Gracjana
Jutro: Teofila
Wschód słońca 7.38
Zachód „ 15.25

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 18 grudnia.

11.00. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.5. 10 konc. szkolny z Filh. Warsz. zorganiz. przez Wydz. Ośw. Kult. Mag. m. Warsz. 14.30. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 15.00 Kom. gospod. 15.35. Kom. LOPP 15.50. Odczyt p. t. „Bolimar, bohater Ameryki Połudn.“. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Koncert popołudn. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Moralność w polityce. 20.15. Pogad. radjotechniczna. 20.30. Muzyka lekka Wyk. or. P. R. W przerwie program na dzień nast oraz repert. teatrów miejck. Warsz. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.15. Arje operowe w wyk. J. Turczyńskiej. 22.50. Kom. meteor, polic. sport. 23.00. Muzyka tan. z „Gastronomji“.

KATOWICE.

Czwartek, 18 grudnia.

11.00. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.35. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.00. Kom. gospod z Warsz. 15.20. Kom. Pols. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Kom. LOPP. z Warsz. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 17.45. Odczyt z Krak. 17.45. Koncert popul. z udz. P. R. w Katowicach. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości 19.15. Młodzież, zima i łyżwy. 19.35. Pras. dziennik z Warsz. 19.55. Komunikaty. 20.00. Feljeton i pogadanka radjotechn. z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.15. Recital śpiewaczy z Warszawy. 22.50. Kom meter. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Retransm. ze stacyj zagran. ewent. muzyka lekka.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Jeszcze tylko dwa przedstawienia po cenach najniższych!!

Czwartek, dn. 18 bm. o godz. 8.15 w. **„Lekkomyślna siostra“.**

Piątek, dn. 19 b. m. o godz. 8.15 w. **„Faun“.**

Ceny miejsc do wszystkich krzeseł na parterze i w lożach zł. 1, na balkonie i galerji 50 gr.

W sobotę, d. 19 bm. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się staraniem komitetu dni przeciwgruźliczych uroczyste przedstawienie. Zespół teatru miejskiego odegra doskonałą, pełną niefrasobliwego humoru komedję francuską Raula Praxyego **„Jej chłopczyk“.**

Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele walki z gruźlicą.

Przedstawienie to jest dla młodzieży niedozwolone. Pozostałe bilety będzie można nabywać od piątku w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego.

Ogólna.

(o) **Wykłady o organizacji kas chorych w szkołach dokształcających.** W ciągu miesiąca stycznia odbędą się we wszystkich zawodowych szkołach dokształcających na terenie całej Polski, z inicjatywy gównego urzędu ubezpieczeń wykłady o istocie ubezpieczenia chorobowego, t. j. o organizacji i sposobie działania kas chorych.

Wykłady te prowadzić będą dyrektorzy względnie kierownicy kas chorych; cykl obejmować będzie 6 wykładów.

(o) **Rejestracja inwalidów.** Zgodnie z ustawą z dnia 7.3.29 r. kończy się z dniem 31 grudnia 1930 roku, ulgowy okres do rejestrowania osób, zgłaszających roszczenie do zaopatrzenia z tytułu choroby, okaleczenia, lub śmierci, zaszłych przed 1 lipca 1929 r. w związku ze służbą wojskową, lub osobistemi świadczeniami wojennemi.

Wobec powyższego osoby roszczące pretensje do zaopatrzenia inwalidzkiego, o ile przysługuje im prawo z skorzystania z terminu ulgowego zakreslonego we wspomnianej ustawie, winny zgłosić roszczenie do zaopatrzenia pisemnie, lub protokularnie w referacie spraw inwalidów wojennych starostwa, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1930 roku w przeciwnym bowiem razie utracą prawa do zaopatrzenia inwalidzkiego.

Rejestracji w oznaczonym terminie podlegają również poszkodowani, którzy już raz poddali się w swoim czasie t. zw. rejestracji francuskiej.

Z Kielc.

(k) Walne zebranie gosp. zw. zaw. przemysłu budowlanego w Kielcach. Onegdaj w lokalu własnym przy ulicy Zamkowej Nr. 6 odbyło się walne zebranie gospodarczych zw. zawodowych przemysłu budowlanego, na którem dokonano wyboru prezesa w osobie J. Marczykowskiego, na miejsce ustępującego Franciszka Wątorskiego.

Ponadto na zebraniu tem omawiano sprawę zorganizowania spółdzielni mieszkaniowej, by w ten sposób choć częściowo zlikwidować kryzys mieszkaniowy. Najważniejszym tematem obrad była sprawa powstrzymania napływu murarzy do Kielc z okolic Pierzelnicy, Miedzianej góry i Daleszyc, którzy mają przeważnie gospodarstwa rolne.

Tegoż dnia o godzinie 2 w południe odbyło się drugie zebranie gosp. zw. zaw. przemysłu metalowego z fabryki „Huta Ludwików“, na którem omawiano sprawę wymówienia pracy robotnikom na czas nieograniczony.
Wobec okresu zimowego, oraz nie posiadania gwarancji co do terminu przyjęcia do pracy zwolnionych robotników, postanowiono zwrócić się do sfer rządowych o pomoc, lub interwencję.

(k) Wznowienie prac nad ufundowaniem pomnika Żeromskiego na Łyńcy. Komitet powołany z inicjatywy przewodniczącego wydziału powiatowego, kieleckiego starosty inż. Stanisława Boryssowicza, przystąpił do wznowienia prac i realizacji projektu budowy pomnika Stefana Żeromskiego, który ma stanąć na szczycie Łyńcy.

Nie będzie zapewnie polaka, któryby nie pośpieszył z pomocą komitetowi budowy czy to w formie złożenia pewnej ofiary pieniężnej bądź też wiedzy fachowej.

(k) Przedszkole przy klubie urzędników państwowych. Onegdaj zostało uroczyście otwarte przedszkole przy klubie urzędników państwowych w Kielcach. W przepięknie udekorowanej sali szkolnej zebrało się grono dzieci, ich rodzice, oraz zaproszeni goście, do których w podniosłych słowach przemówił prezes klubu wicewojewoda dr. Adam Kroebl. Poświęcenia przedszkola dokonał ks. kanonik Gawroński. Uroczystość zaszczyciły swą obecnością p. wojewodzina Paciorkowska i senatorka Grunertówna.

Nowa placówka wychowawcza, wyposażona w najnowsze urządzenia w dziedzinie szkolnictwa, spotkała się z uznaniem szerokich sfer społeczeństwa kieleckiego.

(k) Z klubu urzędników państwowych. Jak się dowiadujemy, jedną z atrakcyj nadchodzącego karnawału będzie bal klubu urzędników państwowych w Kielcach, zapowiedziany na dzień 10 stycznia 1931 r.

Ruchliwy zarząd klubu wyłonił ze swego grona specjalny komitet, który obecnie już przygotowuje szereg niespodzianek i niezwykle pomysłowe dekoracje.

(k) Drobny ogień. W niewykończonem mieszkaniu na poddaszu domu nr. 59, przy ul. Starowarszawskiej w Kielcach, należącem do Semika Jana — wybuchł pożar, lecz ogień w porę spostrzeżono i ugaszono. Jedynie ogień opalił trochę drewnianą ściankę i straty wynoszą 10 zł. Pożar powstał od piecyka żelaznego zbyt blisko umieszczonego przy ściance drewnianej.

Ten co fałszował dwuzłotówki.

Liczne skargi sklepikarzy posypały się do komisarjatu p. p. w Będzinie. Sklepikarze użalali się na znanego „Ałterka“, który w podstępny sposób ich oszukiwał, kupując przedmioty groszowe, a płacąc fałszywemi 2-złotówkami. Policja zajęła się wykryciem fałszerza.

Wkrótce „Ałterka“ Bindera aresztowano i osadzono w więzieniu. Wyśpiewał wszystko i wydał całą szajkę.

Grono fałszerzy powiększyli: Herszel Grunwald, Moszek Moszkowicz i Alter Grau, cała jednak trójka wyemigrowała zagranicę. Do obecnej chwili trwają za nimi poszukiwania listami gończemi.

Onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu jedynie Binder, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw. „Ałterek“ siedzi.

Pancerz był twardy

więc wywieźli kasę samochodem.

Przed syndykat rolniczy ziemian Wołynia w Łucku zajechało wczoraj o godz. 10 wieczór auto półciężarowe z dwoma nieznajomymi mężczyznami, którzy przy pomocy dorobionego klucza weszli do lokalu i zabrali się do rozbijania kasy ogniotrwałej.

Nie mogąc uporać się z pancerzem, przenieśli kasę na samochód i odjechali w niewiadomym kierunku.

Należy dodać, że syndykat znajduje się w centrum miasta, a włamywaczów widział szereg osób z pomiędzy przechadzającej się publiczności. Nikomu jednak nie przyszło do głowy, iż mogą to być złodzieje.

Po upływie pół godziny zauważono kradzież i dano znać policji. Zarządzony pościg nie dał wyników.

W kasie znajdowało się około trzech tysięcy złotych gotówką, oraz weksle klijentowskie wartości 60 tysięcy złotych.

Wzruszająca historja „górnika z Falun“

Wierna narzeczona czekała lat 50... by zobaczyć zwłoki ukochanego.

Przed paroma dniami w górniczem miasteczku Falun w Szwecji odbył się pogrzeb człowieka, zmarłego przed 260 laty.

Człowiekiem tym był Mats Irraelsson, znany w całej Szwecji jako „górnik z Falun“.

W drugiej połowie 18 wieku młody i piękny Mats pracował jako górnik w słynnych faluńskich kopalniach miedzi.

Był on zaręczony z piękną córką sąsiadów, lecz na parę dni przed ślubem, uległ wypadkowi.

Kiedy znajdował się sam w kopalni, zawaliła się jedna ze ścian i *Mats został żywcem pogrzebany.*

Wszelkie wyprawy ratownicze okazały się bezskuteczne. Ogólnie przypuszczano, że oczy ludzkie nie ujrzą już nigdy młodego górnika. Tylko jego narzeczona powtarzała uparcie,
że go jeszcze z pewnością zobaczy.

Upłynęło od tej chwili lat 50. Gdy wydrążano nowy kurytarz w kopalni, górnicy, którzy tam weszli, cofnęli się ze zdumieniem.

Oto,
na ziemi leżał, jak pogrążony we śnie,
jakiś młodzieniec. Okazało się, że nie żyje, ale ciało jego zachowało zupełną świeżość.

Nikt z młodych górników nie znał tego młodzieńca.

Wieść o tem dziwnem zdarzeniu rozeszła się po całem miasteczku. Ludność zbiegła się, by oglądać tajemniczego zmarłego.

Nagle z tłumu rozległ się okrzyk:
— Mats! Mats! Mój narzeczony!

Mała, zgarbiona staruszka ze szlochem rzuciła się na ciało.
Po upływie pół wieku narzeczony jej nie zmienił się wcale.

Witrjol, który napełniał szyb kopalni, utrzymał jego zwłoki w świeżości.

Linneusz i inni przyrodnicy badali i opisywali ten niezwykły wypadek. Sporządzono trumnę ze szklanem wiekiem i wystawiono ciało górnika z Falun na widok publiczny.

Dopiero po upływie 30 lat ciało zaczęło się rozkładać i pochowano je w kościele w Koppenbergu. Obecnie, gdy kościół uległ przebudowie, zwłoki górnika z Falun, zmarłego przed dwa i pół wiekami, spoczęły na cmentarzu.

Z Sosnowca.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 4.30 do 6 popoł.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

(s) Delegacja bezrobotnych u kom. Kuźniaka. Wczoraj o godz. 12 w południe, do gabinetu komisarza Kuźniaka, przybyła delegacja bezrobotnych prosząc o zasiłek przedświąteczny.

Po złożeniu oświadczenia, delegacja wyszła przed magistrat, gdzie oświadczyła zebranym bezrobotnym, że kom. Kuźniak sprawę rozpatrzy w najbliższych dniach.

Po otrzymaniu odpowiedzi bezrobotni spokojnie rozeszli się do domów.

(s) Apteki kasy chorych zasypane zamówieniami. Z powodu dużej ilości chorych na grypę, apteki kasy chorych zasypane są zamówieniami na lekarstwa i niejednokrotnie nie mogą nadążyć z ich wykonaniem.

Bardzo często chorzy otrzymują dopiero lekarstwa na drugi, a czasem i na trzeci dzień.

W aptekach prywatnych mniej więcej jest ta sama historja.

Ostatnio szereg osób z personelu aptecznego zachorowało także na grypę, wskutek czego pozostały personel pracuję po 12 i 16 godz. na dobę.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

22.

VII.

Służba jenerała Rolletson musiała kilkakroć udawać się na pokład Prozerpiny, odwożąc kufry, pudełka, pudełeczka i t. d., Helena sama nie wyruszyła jeszcze z domu, w którym rada była teraz pozostać jaknajdłużej.

— Ach, ojcze mój — płakała biedna — muszę przyzwać do pomocy wszystkie wspomnienia, całą pamięć o Arturze i dane mu przyrzeczenie, ażeby mieć odwagę rozstania się z tobą. Och, pocóżem mu przyrzekła, że przyjadę, żeby być teraz skrępowaną danem słowem?

— Tak — rzekł jenerał, głosem jednak drżącym — tak, kto dał słowo musi go dotrzymać, jest niewolnikiem obietnicy. Ale mówiłem ci zawsze, moje dziecię, że w jednej zalecie, a tą jest mężne serce i odwaga, powinna kobieta dorównać mężowi. Słyszałem to z ust mojej matki i tego zawsze ciebie uczyłem. Bo, moje drogie dziecko powiedz mi, jaka byłaby zasługa w dotrzymaniu danego słowa, gdybyśmy je wówczas tylko dotrzymywali, kiedyby to nas nic nie kosztowało.

Zapewnił ją wreszcie, że za trzy miesiące przybędzie i on do Anglji, poczciwa więc córka nie chcąc przysparzać ojcu cierpienia, otarła łzy i udawała nawet wesołość.

Statek Prozerpina miał wyruszyć z przystani o godzinie 2, a przed 1-ą zjawił się jakiś nieznajomy na pokładzie i przedstawiwszy się kapitanowi jako misjonarz, John Hazel, prosił go o małą, choćby najmniejszą kajutę na statku. Przebył bowiem straszliwą gorączkę i pragnie teraz wrócić do ojczyzny.

Sternik popatrzał badawczem okiem na duchownego i odpowiedział za kapitana, że okręt ten nie jest przygotowany do przewożenia podróżnych i że jedyne wolne miejsce zabrał dom handlowy White i spółka dla córki jenerała Rolletson i jej służby.

Pan Hazel odparł, że zadowolni się byle jakim kącikiem, aby tylko móc udać się niezwłocznie do Anglji.

Na to odezwał się gburowaty kapitan statku:

— W takim razie skocz pan z grobli nad zatoką i płyń dokąd ci się podoba; na moim okręcie niema miejsca dla czarnej sutanny.

Pan Hazel spojrzał po obydwu smutno i dodał:

— Powiem panu otwarcie, że życie moje zawisło od tego, miejże więc choć odrobinę litości.

— Bardzo mi przykro, mój panie — rzekł na to sternik — ale to czyste niepodobieństwo. Masz pan przecie do wyboru drugi okręt — „Shannon“ — może pan tam znajdzie miejsce.

— Ale powiedziano mi właśnie, że okręt Shannon naprawiają dopiero.

— To prawda, ale pracuje nad tem stu pięćdziesięciu cieśli, a więc Shannon dopędzi nas nawet na morzu.

— A zatem mój panie — wtrącił kapitan Hudson — jeżeli łaska, wynoś się pan z okrętu, bo czas drogi. Hej! baczność! do okrętu naszego zmierza dama.

Misjonarz westchnął boleśnie i rad nie rad, zejść musiał z pokładu na czółno, którem przybił do okrętu zaledwo jednak stanął w czółnie, kazał wioślarzom dobić do miejsca wylądowania jaknajspieszniej.

W drodze ku brzegom przystani pprzemknęło koło niego czółno, na którem zdążał jenerał z córką do okrętu „Prozerpina“. Duchowny zwrócił się ku przemykającym obok. Blade jego, pełne wyrazu głębokiej boleści i zadumy oblicze zwróciło uwagę Heleny, która powiedziała nawet do ojca:

— Biedny ten duchowny wraca dopiero z okrętu.

Była pewną, że odprowadził kogoś na okręt, co odpłynął do Anglji. Jenerał Rolletson obejrzał się, ale nie dojrzał już bladej i znękanej twarzy nieznajomego.

Wkrótce ojciec i córka weszli na pokład, gdzie przyjęto ich z należnem uczanowaniem. Zaprowadzono Helenę do kajuty, przeznaczonej dla niej. Spostrzegłszy tu na każdym kroku dowody staranności o wygody, w najmniejszych drobnostkach, zwróciła się ze łzą wdzięczności w oku do ojca.

— Był tu widocznie ktoś, co mnie kocha.

Ojciec i córka zostali w kajucie tak długo, aż im nie oznajmiono, że rozpoczynają się już przygotowania do odjazdu okrętu na pełne morze.

Wyszli więc znowu razem na pokład; Helena była blada i smutna jak posąg rozpaczy. Po raz ostatni rzuciła się w objęcia ukochanego ojca, poczem jenerał spuścił się spiesznie na czółno.

c. d. n.

(s) **Z działalności koła pracy społeczno - politycznej.** Dnia 14 b. m. koło pracy społeczno - politycznej im. marszałka Piłsudskiego rozpoczęło cykl zebrań dyskusyjnych odczytem, wygłoszonym przez profesora K. Nawrockiego.

Odczyt pod tytułem „Z zagadnień ustrojowych Polski współczesnej" zawierał charakterystykę atmosfery, w jakiej ciała ustawodawcze Rzeczypospolitej opracowywały zręby ustroju państwa.

Wywody prelegenta utrzymane na wysokim poziomie, zarówno ze względu na ciekawie i wyczerpująco ujętą treść, jak i pełną swadę formy — wywołały żywy oddźwięk wśród licznie zebranej miejscowej inteligencji, wśród której zauważyliśmy p. p. prezesa koła inż. Hackenberga, wice prezesa sądu okręgowego p. Kucharskiego, inż. Gallota, naczelników: Janika, Nowakowskiego, Kamińskiego i wielu innych.

Koło pracy społeczno - politycznej, prezesem którego jest p. inż. Hackenberg, grupuje w swoich szeregach te warstwy inteligencji miejscowej, która stoi na gruncie ideologji marszałka Piłsudskiego.

Dalsze zgłoszenie na członków, których koło liczy w tej chwili 112, przyjmuje sekretarz koła p. Jan Janik, tel. 34 i 912.

(s) **Z tow. hodowli kanarków.** W dn. 20 od 2 i pół popoł., oraz 21 b. m. od 8 rano do 9 wiecz., w lokalu związku zaw. przy ul. Marjackiej nr. 1 w Sosnowcu, odbędzie się wystawa kanarków, gołębi, ptactwa ozdobnego i zwierząt pokojowych.

Starsza osoba może wprowadzić bezpłatnie dwoje dzieci do lat 12-tu.

Z Będzina.

(b) **Będzin się europeizuje.** Onegdaj w Będzinie bawiła wojewódzka komisja techniczne - sanitarna, która między innemi dokonała oględzin i przyjęcia windy osobowej, w nowowybudowanym. 4 piętrowym domu, znanego przemysłowca, p. Sz. Fürstenberga przy ul. Kołłątaja.

Należy zaznaczyć, że jestto pierwszy dom w Będzinie, w którym znajduje się winda dla użytku publicznego.

Z Czeladzi.

(c) **Związek podoficerów rezerwy w Piaskach** urządza w dn. 24 grudnia r. b. o godz. 22 wspólny opłatek w którym wezmą udział podofic. rezerwy, byli wojskowi, przysposobienie wojskowe i zaproszeni goście.

Jednocześnie zarząd O. Z. P. R. koło Piaski podaje do wiadomości członków, że dn. 4 stycznia 1931 roku o godz. 9.30 rano (drugi termin godz. 10) odbędzie się walne roczne zebranie członków.

Z Zawiercia.

(z) **W sprawie otrzymania zasiłków** dla bezrobotnych komisarz miasta wyjeżdża dzisiaj do województwa do Kielc. Rozdzielenie zasiłków z akcji doraźnej nastąpi w najbliższych dniach.

(z) **Sprawa budowy wodociągów miejskich.** Onegdaj odbyło się posiedzenie specjalnej komisji powołanej do rozpatrzenia projektu budowy wodociągów miejskich w Zawierciu. Komisja, po rozpatrzeniu planów i kosztorysów postanowiła zebrać dane statystyczne i zwołać posiedzenie właścicieli nieruchomości terenów objętych projektem budowy wodociągów i sprawę tę przedstawić zainteresowanym do zaopinjowania.

(z) **Nauczycielstwo szkoły Nr. 6 a „Kurjer Zachodni".** Artykuł p. t. „Wstrząsające samobójstwo", zamieszczony w Kurjerze Zachodnim z dnia 12 grudnia roku bież. jest od „A" do „Z" tendencyjnie i z gruntu w fałszywem świetle przedstawiony.

Poza wzmianką, że ś. p. Henryka Pierzchalanka, uczenica VII klasy szkoły Nr. 6, rzuciła się pod koła pociągu wszystko inne mija się z prawdą.

Ten, który to pisał, czynił to pod dyktandem, albo też pod wpływem własnych uprzedzeń i osobistych uraz tak do kierownika jak i grona nauczycielskiego szkoły Nr. 6.

Z poważaniem
Zespół Nauczycielski
szkoły Nr. 6.

Gadatliwość kata powodem jego dymisji

Wywiady dziennikarskie. — Oferty małżeńskie — Kobiety kandydatkami na posadę kata.

Czechosłowacja nie posiada obecnie kata. Dotychczasowy fachowiec w tej dziedzinie Broumarski został na polecenie ministra sprawiedliwości usunięty z zajmowanego stanowiska. Wiadomość ta jest komentowaną, tembardziej, że dymisja kata Broumarskiego spowodowana jest zbytnią jego gadatliwością. Oficjalny komunikat o tej dymisji brzmi: „Kat Broumarski został usunięty ze swego stanowiska za nieprzestrzeganie przepisów służbowych, udzielił mianowicie dziennikom szczegółowych informacyj, dotyczących

dwóch ostatnich straceń,

przyczem w niedopuszczalny sposób wyraził się o swej funkcji kata".

Jak więc wynika z powyższego, kat Broumarski stał się

ofiarą sympatji,

żywionej dla prasy. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu udzielił szeregu wywiadów, w których wyrażał swe zapatrywania na karę śmierci.

W Znojmie, gdzie dokonał ostatniego stracenia, był przedmiotem owacji miejscowej ludności i, jak sam twierdzi, zmuszony był udzielić swego autografu kilkuset osobom, w tem przeważnie kobietom, od których również otrzymał kilkadziesiąt

ofert małżeńskich.

Talent reklamiarski Boumarskiego zwrócił uwagę władz, które zmuszone były go zawiesić w czynnościach. Dymisjonowany kat nie pozostanie jednak bez zajęcia. Ponieważ poprzednia funkcja nie przynosiła mu zbyt wielkich dochodów, zmuszony był objąć posadę w jednym z towarzystw transportowych, gdzie obecnie będzie nadal pracował.

Krąży pogłoska, że Broumarski jest bardzo przygnębiony dymisją. Był bowiem

katem z powołania.

Już we wczesnej młodości żył w przyjaznych stosunkach ze słynnym katem praskim Wolszlegerem, którego był pomocnikiem, a w końcu następcą.

Na wakujące stanowisko ogłoszony zostanie prawdopodobnie konkurs i kandydatów zapewne brakować nie będzie. Gdy były kat Wolszleger opuszczał swój urząd, ministerjum sprawiedliwości zasypywane było mnóstwem podań, osób ubiegających się o tę posadę, wśród nich

wiele kobiet.

Oczywiście stanowisko kata w Pradze zostanie obsadzone, jeśli kandydat wykaże pełne kwalifikacje w należytem spełnianiu swych obowiązków.

Całe zgromadzenie zemdlało.

Lekarze nie znaleźli przyczyn

Jedno z przedmieść londyńskich było w tych dniach widownią zagadkowego zdarzenia. Pewien zamknięty klub odbywał w swoim lokalu zgromadzenie, na które przybyło 32 członków.

Drzwi były na klucz zamknięte, okna zasłonięte storami, a zebrani obradowali przy wesołem świetle lamp elektrycznych i w przyjemnej atmosferze ciepła, bijącego

od gazowych piecyków.

Oficjalne obrady się skończyły i właśnie przewodniczący powstał, ażeby uczestników zebrania zaprosić na wspólny obiad, kiedy nagle zachwiał się i upadł zemdlony.

Widząc to, członkowie klubu chcieli pośpieszyć mu na pomoc, ale jeden po drugim padał zemdlony, tak samo jak przewodniczący.

Kilku obecnych miało jeszcze tyle siły i przytomności, że doczołgało się do okien, zdołało je otworzyć, a wreszcie wezwało

krzykami pomocy.

Wezwana natychmiast lekarka zajęła się cuceniem omdlałych, z których jednego doprowadziła do przytomności, dopiero zapalając mu papier pod nosem, a obejrzawszy wszystkich, oświadczyła, że nie wie, co mogło być przyczyną gromadnego zemdlenia. Może to była duszność i brak powietrza w lokalu, a może zatrucie dymem z piecyków gazowych, choć u żadnego z uczestników zgromadzenia nie zauważono objawów takiego zatrucia, a może

co innego?

Przeciw temu „co innego" zaprotestowali energicznie wszyscy członkowie klubu, oświadczając, że bez wyjątku należą do bezwzględnych abstynentów i nie piją nic, prócz wody sodowej i limoniady. Ale w takim razie wypadek przedstawia się tembardziej zagadkowo.

„Zawodowy przedziurawiacz"

Fachowiec poszukiwany przez wytworne damy.

Istnieją na świecie ogromnie oryginalne zawody, ale do najdziwniejszych należy chyba zawód człowieka, który przedziurawia uszy damom z najwyższego towarzystwa.

Gdzież taki zawód istnieje?

Gdzieżby, jak nie w stolicy konwenansu. Londynie?

Człowiek ten nosi tytuł „court — puncturist", co znaczy dosłownie „nadworny przedziurawiacz".

W wykwintnych (czytanych przez wyższe towarzystwo) gazetach londyńskich ogłasza się ten specjalista.

Jest pewien powodzenia, gdyż do tradycyjnego stroju, w jakim młode damy z angielskiej arystrokracji przedstawiają się na dworze królewskim, należą też, jako niezbędny składnik, kolczyki. A jakże je nosić, skoro uszy nie są przedziurawione ?

Kolczyki, które były tak modne za czasów naszych prababek, zostały przez obecne pokolenie odrzucone z oburzeniem jako rekwizyt barbarzyński. Tam jednak, gdzie potężną władczynią jest tradycja, możliwy jest jeszcze zawód „przedziurawiacza uszu" i to „nadwornego".

(z) **Ostrożnie z piecykami!** W wędliniarni J. Samborskiego (Piłsudskiego 41) powstał ostatnio pożar spowodowany rozżarzeniem się żelaznego piecyka. **Pożar w zarodku stłumiono.**

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności: J. Goldberga (G. Śląska 24) za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych, R. Lewkowicza za pozostawienie na ulicy koni bez opieki, Mieczysława Pacana (Słowackiego 12) za kradzież węgla oraz osadzono w areszcie Z. Kaczmarczyka (Blanowska 42) i Józefa Klekockiego (Wesoła 17) za opilstwo i awantury.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Księżniczka Dunaju". Kino Apollo: — „Śpiewak Jazzbandu".

OFIARY.

Na wieczerzę wigilijną dla ubogich złożyli na ręce ks. kan. Raczyńskiego: p. Olga Błaszczykowska 20 zł., p. Marja Jureczko 10 zł., p. Jan Duliński 10 zł.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA

Warszawa, 17. 12.

Warszawa — Dol. 8.89¾
Nowy - Jork 8.914
Londyn 43.32 i pół
Paryż 35.04 i pół
Wiedeń 125.61
Włochy 46.72
Belgja 124.65
Szwajcarja 173.10
Holandja 359.25
Berlin 212.75
Dol. War. pr. obrt. 8.89¾
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 54.50
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro pro. Poż. Inwest. zł. 98.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.00
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 17. 12.

Bank Polski 155.00 — 154.75 — 155.00
Bank Zachodni 70.00
Sole potasowe 93.00
Częstosice 33.00
Cukier 35.50
Lilpop 20.00
Norblin 31.00
Rudzki 10.50
Haberbusch 102.25
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 17. 12.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.

Usposobienie słabsze.

KINO „Czary" w Czeladzi.

Od piątku 19 do poniedziałku 22 grudnia b. r.
Dramat na tle powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO

„Uroda życia"

W rolach głównych: NORA NEY, BOGUSŁAW SAMBORSKI i ADAM BRODZISZ.

Kino-Teatr Dźwiękowy „Nowości" BĘDZIN.

Dziś zmiana programu.

Kino-Teatr „Miraż" Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 14, telefon 3-01.

OSTATNIE 3 DNI! Wtorek 16, środa 17 i czwartek — 18 grudnia b. r. —
Miłośnica ekranu! Fascynująca GRETA GARBO w wielkim dramacie zmysłów p. t.

„POCAŁUNEK"

WKRÓTCE: Gościnnie wystąpi na scenie wszechświatowej sławy indyjski fakir LO-KITAY. —

Dla wygody Szanownych Odbiorców prądu

wprowadzamy z dniem 15 grudnia 1930 r.

sprzedaż żarówek elektrycznych

na 5 rat miesięcznych po następujących cenach:

o mocy watów	żarówki jasne oraz wewnątrz matowane
15—25	po zł. 8.50 za 4 sztuki
40	„ „ 9.50 „ „ „
60	„ „ 13.75 „ „ „
75	„ „ 17.00 „ „ „
100	„ „ 23.00 „ „ „

Żarówki sprzedawać będziemy w paczkach po 4 sztuki o jednakowej sile światła

Zalecamy Szanownym Odbiorcom prądu skorzystać z dogodnych warunków kupna i zaopatrzyć się w zapasy żarówek jaknajprędzej, aby na wypadek przepalenia się żarówki starej, w porze kiedy sklepy i biura są nieczynne — mieć możność założyć niezwłocznie żarówkę zapasową nabytą w sklepie:

Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc. w SOSNOWCU, ul. Sienkiewicza 9.

Na żarówki ceny zniżone!

10 Watt	po Zł. 2.— za szt.
15 „	„ „ 2.— „ „
25 „	„ „ 2.— „ „
40 „	„ „ 2.20 „ „
60 „	„ „ 3.20 „ „
75 „	„ „ 4.— „ „
100 „	„ „ 5.40 „ „

w Towarzystwie „PRZEWODNIK" w Sosnowcu, vis à vis dworca.

Przedświąteczna. sprzedaż żyrandoli lamp biurkowych, lampek nocnych żelazek elektr., radjoaparatów, głośników i słuchawek

Po cenach zniżonych.

Nauka i wychowanie

ZAPISY Kandydatów na

KURSY

pisania i liczenia na maszynach, oraz na wieczorowy półroczny Kurs

BUCHALTERYJNY

rozpoczynający się 2 grudnia rb., przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów Handlowych M. Kołaczkowskiego. Będzin, Sączewska 25. Zniżki na przejazd tramwajami.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Miód

naturalny kresowy blaszanka 5 kg .19.50

Grzyby

dobre prawe od 8 zł za kg. tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka Sosnowiec. 3-go Maja 21.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych wykonywa na poczekaniu. L. Zalega Sosnowiec, 3-go Maja 15.

DO sprzedania sklep z mieszkaniem w centrum miasta, nadający się na przedsiębiorstwo handlowe, lub zakład rzeźnicki. Wiadomość w Administracji.

JEST plac do sprzedania koło domu Ludowego w Ząbkowicach. Wiadomość u sołtysa.

JEST do sprzedania maszyna do szycia nożna w dobrym stanie, tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Sielecka 21. Sklep.

Znana od kilkunastu lat wytwórnia wędlin

„ZAGŁĘBIANKA" w Sosnowcu

posiadająca sklepy własne przy ul. 3 go Maja 11 i przy ul. Narutowicza 19 zawiadamia, iż

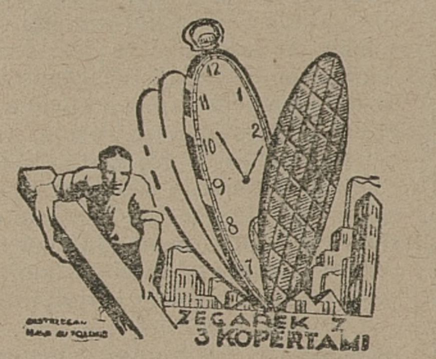
przy ul. 1-go Maja 14 obok Sądu Okręgowego został otwarty trzeci sklep,

urządzony również według najnowszych wymagań hygieny.

Na nadchodzące święta poleca się duży wybór wyrobów mięsnych pierwszorzędnej jakości po przystępnych cenach.

Z poważaniem „ZAGŁĘBIANKA".

Firma egzystuje od r. 1900. — Nagrodzona wieloma złotemi — medalami i krzyżami. —



Ostrzega się nie przepłacać u pokątnych handlarzy.
Korzystajcie z nadzwyczajnej okazji!!
PŁASKI ZEGAREK
wieczném niełukającem się szkłem.
Ostatni wynalazek XX w.
TYLKO ZŁ. 4.67

Wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczeniem poczt. zegarek elegancki, płaski, niklowy kiesz. Chód dźwięczny, wyregulowany do minuty z gwarancją na 15 lat za dobry chód. Gat. A. 5.35, 3 szt. 15.45, 6 szt. 30, - 10 szt. 49.—. Lepszego gatunku ze świecącym cyferblatem zł. 7, 9, 11, 15, 20 25 zł. Kryty „ANKER" z amer. złota z trzema kopertami zł. 10, 13, 15, 18, 22, 28 35 45. Na rękę męskie i damskie zł. 11, 13, 15 18, 23, 30, 35, 40 i 50. Budziki stołowe zł. 9.15, 10, 12, 14, 16. Dewizki z amer. złota zł 1, 2, 3.50, 5 8. Reklamowy zegarek stalowy z trzema kopertami zł. 9. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Adres dla korespon. Polska Wytwórnia Zegark. „PERFECTWATCH" 11. Warszawa, ul. Warecka, Skrzynka Pocztowa 808. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre. Niniejszem zamawiam zegarek z am. złota. Jest to już trzeci zegarek, z poprzednich jestem bardzo zadowolony. Teodor Bławat, kierownik szkoły, Klonia.

SALON SZTUKI

A. GUTNAJERA

w KATOWICACH.

Otwarcie wystawy 18 grudnia 1930 r.

Bogaty zbiór dzieł najwybitniejszych malarzy polskich oraz wspaniała kolekcja dywanów perskich, rzeźb i t. d. Wystawa mieści się w lokalu przy ul. Marszałka Piłsudskiego 4 i trwać będzie miesiąc.

Luksusowe perfumy

L. Kwaśniewski

Kilka kropel wystarczy tych intensywnych perfum by uperfumować się na dłuższy czas.

Butelki po Zł. 1.50, 3.—, 6.—, 9.—, 12—

NA gwiazdkę! Najodpowiedniejszym podarunkiem dla Pań są: bluzeczki jedwabne i torebki skórzane, dla Panów: szaliki, krawaty i portfele. Duży wybór nowości nabyć można tylko w sklepie E. Zieleńca w Rozwoju.

DOMEK do sprzedania ze sklepikiem zaraz wolnym. Sosnowiec, Kordonowa 3.

FIRMA

„KRYSZTAŁ"

Sosnowiec, ulica Modrzejowska 30. Telefon 4-05. Hale Rozwoju. Poleca po zniżonych cenach

Aluminium, Galanterja stalowa, Platery: Firm. Fraget, **Porcelana krajowa, Fajans, Szkło, Lustra, kryształy.**

Wypożyczamy kompletne zastawy stołowe na bale, przyjęcia weselne i towarzyskie. Dostarczamy komplety naczyń kuchennych i zastaw stołowych do biur, kuchni i t. p.

P. KOŁTON.

WOBEC niewysprzedania i niezwrócenia niesprzedanych losów na futro, losowanie odraczam do III kl. 22 Państw. Loterji. Matwiejew.

POSADY I PRACE.

IMPRESARJO odczytowego, zdolnego i energicznego poszukuję. Zgł. A. Czekalski, Czeladź, Szpitalna 40.

POSZUKUJE pomocnika fryzjerskiego. Zgłaszać się: Klimontów, Łaźnia.

Potrzebne

dziewczynki

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" w Czeladzi Rynek 8.

Uwaga kandydaci na kierowców

Przyjdź zrobić bezpłatnie jazdę próbną i praktykę warsztatową, a przekonasz się o prawidłowych zasadach nauki szoferskiej przy kursie St. Konopki, Sosnowiec, Swobodna 7. Zapisy codziennie, płatne ratami.

POTRZEBNA ondulatorka do zakładu fryzjerskiego P. Barenblatta w Będzinie, Małachowskiego 7.

LOKALE.

MIESZKANIE składające się z 4 pokoi z wszelkiemi wygodami w starym domu do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość: telf. 10-35.

Zgubione dokumenty.

STANKO Antoni zgubił legitymację bezrobotną wydaną przez magistrat w Dąbrowie.

EFROJMOWICZ Benjamin zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KUWAK Marjanna zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Siewierz.

KANTOCH Tomasz zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Saturn".

PALJAN Marceli zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

MRÓZ Stefan zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

FURMAN Stanisław zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

LUDWIKOWSKI Antoni zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. Stanisław.

KONRAD Jan zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. Flora w Dąbrowie.

NIKODEM Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GAWRON Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

PIEKARCZYK Władysław ze wsi Strzyżowice, gm. Bobrowniki zgubił dokumenty: książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz paszport, wydany przez Starostwo Będzińskie, legitymację na broń krótką palną, wydaną przez Starostwo Będzińskie. Zgubiono dokumenty w kierunku Grodziec — Będzin.

RÓŻNE.

KAŻDY na kursach samochodowych INŻYNIERA BOLESŁAWA FROMA, w Sosnowcu Warszawska 22, telefon 4-92 otrzymuje gruntowne wyszkolenie teoretyczne i praktyczne na kierowcę samochodowego. Zapisy na nowy kurs, który zaczyna się 1-go stycznia, przyjmuje sekretarjat kursów od 9-tej do 19-tej.

Wydawca: Helena Monšiorska. Druk. „Expres Zagłebia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.